

Andrzej Pisowicz

prof. dr. hab., Uniwersytet Jagielloński, prof. em.

<https://orcid.org/0000-0002-9835-416X>

astpiesowicz@uj.edu.pl

O Rosji – inaczej

Wydaną w tym roku książkę Piotra Gursztyna pt. *Dlaczego Rosjanie są inni? Historia mentalności rosyjskiej*¹ omawia w numerze 32 „Gościa Niedzielnego”² z 10 sierpnia 2025 r. znany publicysta Piotr Legutko. Z artykułu można się wiele o Rosji dowiedzieć, ale opinia P. Gursztyna o roli języka rosyjskiego jako swojego rodzaju obrazu mentalności rosyjskiej budzi kontrowersje. Nie sposób się zgodzić, na przykład, ze zdaniem: „W języku rosyjskim uderza całkowita negacja indywidualizmu”³. Ma o tym jakoby świadczyć fakt, iż angielskiemu *I have* czy polskiemu *ja mam* odpowiada rosyjska konstrukcja *u mienia jest*’.

Przecież polskim zwrotom *mieć dzieci*, *mieć dużo książek* odpowiadają analogiczne rosyjskie zwroty *imiet’ dietiej*, *imiet’ mnogo knig*⁴. Czasownik *mieć* (w formie *imiet’*) istnieje (!) w języku rosyjskim. Warto tu przytoczyć choćby archaiczny zwrot rosyjski *imieju czest’* o znaczeniu ‘mam zaszczyt’.

Jako orientalista dodam, że w języku arabskim a także w tureckim w ogóle nie ma czasownika „mieć”. Posiadanie wyraża się tam przy pomocy konstrukcji podobnych do rosyjskiej *u mienia jest*’. A przecież historia Arabów i Turków była zupełnie inna niż dzieje Rosji.

¹ P. Gursztyn, *Dlaczego Rosjanie są inni? Historia mentalności rosyjskiej*, Wydawnictwo Diecezji Siedleckiej Unitas, Siedlce 2025.

² P. Legutko, *Prawdziwym problemem nie jest Putin, lecz rosyjska mentalność*, „Gość Niedzielnny”, nr 32, 10.08.2025, s. 51–53.

³ Tamże, s. 52.

⁴ Patrz: *Wielki słownik rosyjsko-polski*, Wiedza Powszechna, Warszawa 2001, t. I, s. 424.

Pan Piotr Gursztyn błędnie interpretuje rosyjską konstrukcję *mnie nada* (o znaczeniu ‘muszę’) jako wynik tej okoliczności, że „w Rosji działa się wyłącznie według czyjegoś polecenia, trzeba coś wykonać (*mnie nada*)”. Przecież po rosyjsku mówi się także: *ja dołžen* (‘powinienem, muszę’) z zaimkiem pierwszej osoby liczby pojedynczej w mianowniku, którego, zdaniem P. Gursztyna, Rosjanie jakoby unikają. Warto tu przypomnieć, że w języku polskim czasownik *musieć* jest zapożyczeniem niemieckim, wbrew potocznemu przekonaniu, że „musi to na Rusi”.

Pragnąc przeciwstawić Rosję Zachodowi P. Gursztyn przypomina, że w kulturze rosyjskiej „silnym elementem identyfikacji jest imię ojca (Władimir Władimirowicz)”⁵. Nazwiska skrajnie zachodnich Islandczyków również są tworzone od imienia ojca. Kończą się członem o znaczeniu „syn”, „córka”. Na stronie 65 najnowszego numeru „Gościa Niedzielnego” widzimy zdjęcie okładki książki, której autorem jest Jordan B. Peterson (czyli ‘syn Piotra’)⁶.

Przy okazji dodam, że mentalność rosyjska jest faktycznie inna niż zachodnia, ale nie ma to nic wspólnego ze sprawami językowymi. Powodem do dumy wielu Rosjan jest to, że ... inni ich się boją (mówią: *nas wsie bajatsia*). Natomiast Polacy, którzy obdarzali wielkim szacunkiem Józefa Piłsudskiego swoją postawę uzasadniali tym, że ... to on się (nikogo) nie bał.

Na koniec dodam, że na terenie Rosji faktycznie często spotyka się postawę rezygnacji z wolności na rzecz akceptacji silnej władzy centralnej. Co ciekawe, bywa to uzasadniane ... ogromem terytorialnym tego kraju. Przebywając w Osetii Północnej (na terenie Rosji) w 2010 roku słyszałem następujące opinie: „Demokracja jest dobra i piękna, ale to nie dla nas. Bo złodzieje i bandyci łatwo by uciekali z miejsca przestępstwa w dalekie regiony naszego wielkiego kraju, gdybyśmy mieli rządy liberalne. Tylko silna władza centralna zapewnia szybką reakcję służb bezpieczeństwa, które nam zapewniają spokój”.

Można by tu odpowiedzieć, że USA też są rozległym krajem, a mimo to demokracja trzyma się tam nieźle. Ale taka argumentacja nie dociera do przeciętnego obywatela Rosji.

⁵ P. Legutko, *Prawdziwym...*, s. 52

⁶ Tamże, s. 65.